

# Gertruda Mieszkowa i jej Manuskrypt

## Manuskrypt Gertrudy jako zabytek kultury religijnej (wprowadzenie do przekładu)

### Wstęp

Proponując przekład dzieła z XI w. tłumacz jest winien Czytelnikowi kilka, choćby skrótowych, informacji na temat opracowywanego tekstu, jego dziejów, autora, struktury, słownictwa itp. Można, oczywiście, odesłać Czytelnika do specjalistycznych opracowań, ale też nic nie stoi na przeszkodzie, aby dać jakąś formę *résumé* tego, co ustalili paleografowie, historycy tekstów, czy badacze dziejów piśmiennictwa, przygotowaną pod kątem potrzeb związanych z lekturą zamieszczonego przekładu i zaproponować ją jako wprowadzenie do przekładu.

Zwłaszcza, że dokładna lektura powstałych w ostatnim czasie niemal równocześnie obszernych i wnikliwych opracowań *Modlitewnika* Getrudy (B. Kürbis i T. Michałowskiej) – przygotowywanych osobno, bez naukowego kontaktu autorek – mimo zasadniczych rozbieżności w sprawach niemalże podstawowych, pozwoliła paradoksalnie na swoiste wzajemne uzupełnienie argumentacji „chronologizacyjnej” (T. Michałowska) i nowych hipotez na temat miniatur (B. Kürbis). Okazało się ponadto, że nadal aktualne i niezastąpione jest pierwsze obszerne opracowanie manuskryptu, opublikowane już ponad 30 lat temu (M. H. Malewicz).

Opierając się zatem na pracach wymienionych autorek (oraz innych uczonych), zestawiono najważniejsze dane dotyczące kodykologii manuskryptu (szczególną uwagę poświęcając poszytowi Gertrudy i miniaturom w stylu bizantyjskim), zarysowano dzieje kodeksu oraz przedstawiono najważniejsze cechy pisma i słownictwa Gertrudy.

Pomimo skromnych celów niniejszego opracowania od razu pojawił się problem badawczy, wynikający z zasadniczej rozbieżności poglądów na temat Gertrudy i jej *Modlitewnika* u wymienionych badaczek. Albowiem:

1. B. Kürbis pisze: „Gertruda, córka królewska Mieszka II i Ryczezy, nie była ich [tj. modlitw] autorką. Nie jest to – dodaje – jakby chcieli niektórzy historycy i pisarze, jedno z najstarszych ogniw literatury polsko-lacińskiej”<sup>1</sup>.
2. Warto też przypomnieć, że już wcześniej Z. Kozłowska-Budkowa – nie kwestionując wyraźnie autorstwa Gertrudy – nie podziela entuzjazmu (np. W. Meysztowicza i K. Górskiego) dla oryginalności, wykształcenia i duchowej klasy autora *Modlitewnika*. Uczona podkreśla

---

<sup>1</sup> *Modlitwy Księżnej Gertrudy z Psalterza Egberta w Cividale*, tł. B. Kürbis, Kraków 1998, 7. Podobnie brzmi ostatni, „sentencyjny” akapit *Opracowania* w edycji *Modlitewnika* (*Liber precum Gertrudae ducissae e Psalterio Egberti cum Calendario*, edit. M. H. Malewicz et B. Kürbis, commentavit B. Kürbis, w: *Monumenta Sacra Polonorum*, t. II, Academia Scientiarum et Litterarum Polona, Cracoviae 2002, 94), przepisany zresztą ze *Wstępu* do przekładu, gdzie jest też ostatnim akapitem owego *Wstępu* (s. 57-58). Podobnie jak ostatni przypis, kwestionujący ustalenia T. Michałowskiej – nr 100 we *Wstępie* (s.76-77) oraz nr 318 w *Opracowaniu* (s. 93-94).

# Gertruda Mieszkówna i jej Manuskrypt

kompilacyjność tekstu i pisze, że „nie zbadano dotąd, w jakiej części można je [tj. modlitwy Gertrudy] uważać za oryginalne”<sup>2</sup>.

3. T. Michałowska – nie rozstrzygając definitywnie, czy manuskrypt jest autografem księżnej – zdecydowanie obstaje za przypisaniem jej autorstwa modlitw, dodając, że Gertruda „z dużym prawdopodobieństwem” uchodzi „za pierwszą w dziejach naszego piśmiennictwa pisarkę”<sup>3</sup>. W swoim podręczniku historii polskiej literatury średniowiecznej kreśli bogaty obraz psychologiczny Mieszkówny, kwestionowany potem przez B. Kürbis.
4. M. H. Malewicz ostrożnie przypuszcza, „że to Gertruda osobiście pisała swoje modlitwy”. „Styl i kompozycja modlitewnika – dodaje – oraz głęboko osobiste treści transponowane na formy liturgiczne wskazują również na Gertrudę jako autorkę modlitw”<sup>4</sup>.

Na podstawie analiz treści modlitw, przeprowadzonych w przedstawionym studium, trudne wydaje się do zakwestionowania autorstwo Gertrudy w odniesieniu do omawianego *Modlitewnika*. Biorąc pod uwagę zarówno zewnętrzne okoliczności powstania manuskryptu (okres kilkunastu lat, wygnanie, uprowadzenie, częste zmiany miejsca rezydowania), jak i uwarunkowania wewnętrzne (niezwykle osobiste, czy wręcz intymne, modlitwy i wyznania) można postawić roboczą hipotezę, że mamy do czynienia z autografem księżnej. W trakcie pracy będziemy się starali zweryfikować tę hipotezę opierając się na danych.

## Kodykologia manuskryptu Gertrudy

### 1) Bibliologia Kodeksu Gertrudy

Opis bibliologiczny kodeksu został podany w wydaniu trewirskim *Psalterza Egberta*. Opis ten przytoczył W. Meysztowicz. M. H. Malewicz ponownie opisała cały kodeks<sup>5</sup>. Podobne opisy, lecz już z nową

---

<sup>2</sup> Z. Kozłowska-Budkowa: *Gertrudy kodeks*, w: *Słownik starożytności słowiańskich*, t. 2, 1964, 101.

<sup>3</sup> Por. T. Michałowska: *Średniowiecze*, wyd. 7, Warszawa 2002 [w ramach serii: Wielka historia literatury polskiej], 95-98.

<sup>4</sup> M. H. Malewicz.: *Rękopis Gertrudy Piastówny*, „Materiały do historii filozofii średniowiecznej w Polsce”, 5 (1972), 55.

<sup>5</sup> *Rękopis...*, 36 - 40; *Manuscriptum Gertrudae filiae Mesconis II, regis Poloniae*, cura V. Meysztowicz editum, „Antemurale” 2 (1955), 105 - 107. Oto skrócony opis:

Rkp. Cividale, sygn. Cod. cap. CXXXVI Inv.1545 (dawniej: sygn. Codici sacri 6). Łacina X - XI w., pergamin, 23, 8 x 18,8 cm, ff. 233 + 1 karta ochronna nie zapisana, minuskula ottońska i romańska, 23 miniatury (w tym 5 ruskich), liczne ozdobne inicjały (w tym 14 całostronicowych), oprawa z XVIII w.

Części kodeksu:

I) 2r - 15v: *folia Gertrudiana*

II) 16r - 208v: *psalterz Egberta*

III) 209r - 213v: *Litania universalis*

# Gertruda Mieszkańca i jej Manuskrypt

sygnaturą, zamieścili w swych pracach B. Kürbis i T. Michałowska<sup>6</sup>. Z wymienionych opisów wynika, że najstarszą częścią kodeksu jest psalterz, sporządzony dla arcybiskupa trewirskiego Egberta pod koniec X w. Tylko tę część nazywać wypada *Psalterzem Egberta*. Do owego psalterza dołączono *Litanie do wszystkich świętych* (z imionami świętych biskupów trewirskich, poprzedników właściciela kodeksu), *Confessiones* (spowiedzi lub wzory spowiedzi) oraz *Ordinationes* (określenie czasu i sposobu odmawiania psalmów), i to stanowiło pierwotną księgę, którą z powiedzeniem nazwać można *Kodeksem Egberta*. Ten to *Kodeks* otrzymała Gertruda prawdopodobnie od swojej matki, królowej Rychyzy (lub Ryksy) z okazji swego zamążpójścia w 1043 roku *Kodeks*, gdy był w rękach Gertrudy, poszerzono o składki (tzw. poszyt), na których namalowano cztery (z pięciu znajdujących się w księdze) miniatur w stylu bizantyjskim oraz wpisano modlitwy. Owe składki dość zgodnie nazywane bywają kartami Gertrudy - *folia Gertrudiana*. Gertruda jednak, gdy skończyło się miejsce na doszytych kartach, wpisywała swe modlitwy w wolnych miejscach *Kodeksu Egberta* (np. na marginesach). To, co napisała księżna nazwać można *Manuskryptem Gertrudy* - „szerszym” od *Modlitewnika*, gdyż stanowią go nie tylko modlitwy. Jak się bowiem wydaje, *Pronostica* oraz *Kalendarz* zostały wpisane do *Kodeksu* także przez Gertrudę. Nową oprawę księga uzyskała już w czasach nowożytnych; znalazły się w niej jeszcze dodatkowe zapiski, z których najważniejsza jest - pochodząca z XVII w. - interpolacja Filipa z Turris, biskupa Adrii. W tym stanie rzeczy nazwę *Kodeks Gertrudy* należy zarezerwować dla całej księgi.

## 2) *Folia gertrudiana*

Na potrzeby naszego tematu przydatny jest dokładniejszy opis *foliów Gertrudy*. Karty Gertrudy składają się z bifoliów (choć niektórzy dostrzegają w nich pierwotny kwaternion). Stanowią ją zatem 4 składki po 2 karty, przy czym pierwsza z nich jest nie zapisana i została potraktowana jako karta ochronna. Składki pierwsza i czwarta, czyli karty 2 - 4 (jednej brak) i 11 - 14 składają się z pergaminu trochę gorszego niż *Psalterz Egberta* i grubiej wyprawionego. Między te składki włożono składki drugą i trzecią, czyli karty 5 - 10 (w składce II brak 2 kart). Te składki są z jeszcze gorszego pergaminu niż składki I i II. Wszystkie te karty są nieco dłuższe i szersze niż pozostałe karty kodeksu.

Oto części foliów Gertrudy:

1) 2r - 4v: *Kalendarium*

---

IV) 214r - 228v: *Confessiones*

V) 229r - 233v: *Ordinationes*.

Kodeks złożony jest z bifoliów. Foliacja w prawym górnym rogu kart na stronie *recto*. Widoczne są także ślady foliacji w lewym górnym rogu - przekreślone. Pochodzą one przypuszczalnie z końca XVI lub początku XVII w. Foliacja ciągle nie uwzględnia braku kart; brak ten sygnalizuje w głosach marginalnych tzw. *Glossator Modernus* z XVI w. (prawdopodobnie był to Roch Scarsabursa).

<sup>6</sup>*Liber precum...*, 3-4; T. Michałowska: *Ego Gertruda. Studium historycznoliterackie*, Warszawa 2001, 45-54.

# Gertruda Mieszkańca i jej Manuskrypt

- 2) 5v - 8v: *Modlitwy Gertrudy i pierwsza z „ruskich” miniatur*
- 3) 9r: *Interpolacja Filipa z Turris*
- 4) 9v - 10v: *kolejne trzy „ruskie” miniatury*
- 5) 11r - 12r: *Prognozyki – księżycowy i pogodowy (ed. Meysztowicza: *Speculum astrologicum*)*
- 6) 12r - 15v: *Modlitwy Gertrudy.*

Warto w tym miejscu zatrzymać się chwilę przy pięciu ruskich miniaturach. Cztery z nich są całostronicowe (f. 9v 10v). Pierwsza miniatura jest mniejsza, a wokół niej wpisane są modlitwy I i II. Ostatnia z tych miniatur znajduje się na kartach *Psalterza Egberta* (f. 41).

### 3) Ionografia miniatur

*Kodeks* zawiera szereg miniatur już w swej części trewirskiej. Pierwsza z nich przedstawia pisarza Ruodprehta, wręczającego księgę arcybiskupowi Egbertowi. W następnej miniaturze Egbert przekazuje księgę św. Piotrowi. Na kolejnych przedstawiono króla Dawida i 14 biskupów trewirskich, poprzedników właściciela *Kodeksu*. Ponadto co dziesiąty psalm rozpoczyna ozdobny, całostronicowy inicjał. W sumie w *corpus codicis* znajdują się 34 malowidła, zdobiąc główną część rękopisu z Trewiru<sup>7</sup>.

Interesują nas bardziej te miniatury, które należą do manuskryptu Gertrudy. Jest ich 5, przy czym 4 z nich znajdują się na foliach Gertrudy, a piąta została namalowana na jednej z pustych stron *Psalterza Egberta*. Malowidła te są skomponowane symetrycznie, z wyraźnie zaznaczonym punktem centralnym. Ornamentyka geometryczna dominuje nad roślinną, co stanowi przeciwieństwo w stosunku do miniatur z *Psalterza Egberta*. Ponadto miniatury „Gertrudiańskie” przedstawiają grupy osób, podczas gdy na malowidłach z *Psalterza Egberta* wyobrażone są wyłącznie pojedyncze osoby. Miniatury z rękopisu Gertrudy zaopatrzone są w inskrypcje, wykonane białą farbą w języku ruskim (starosłowiańskim), w czym przypominają ikony. W *Psalterzu Egberta* tylko 4 miniatury zaopatrzone w łacińskie inskrypcje<sup>8</sup>. Z tych powodów badacze *Kodeksu* nazywają malowidła, należące do rękopisu Gertrudy, bizantyjskimi lub ruskimi.

<sup>7</sup>Rec. Abraham W.: Rec. H. V. Sauerland i A. Haseloff: *Der Psalter...* „Kwartalnik Historyczny“ 16 (1902), 91 - 92.

<sup>8</sup>M. H. Malewicz: *Rękopis...*, 37-38. Zarówno edycja manuskryptu przynosi barwne reprodukcje tych miniatur (*Liber precum...*, pomiędzy 186 i 187) jak i książka T. Michałowskiej (*Ego Gertruda*, między 48 i 49). Wydaje się jednak, że w tej drugiej publikacji wyciągi barwne są lepszej jakości. Reprodukcje opisanych miniatur można obejrzeć też na cytowanych stronach wydania W. Meysztowicza. Są one tam czarno-białe i silnie zmniejszone. Dr Małgorzata Malewicz, znająca *Kodeks* z autopsji, twierdzi, że dopiero na kolorowych reprodukcjach można dostrzec charakterystyczne cechy wyobrażonych postaci. W przypadku Gertrudy, której niewątpliwym portret mamy na pierwszej miniaturze, są to duże czerwone kolczyki lub klipsy. Dzięki temu szczegółowi możemy znaleźć jeszcze kilka portretów księżnej np. wśród aniołów .

# Gertruda Mieszówna i jej Manuskrypt

Pierwsza z tych miniatur (f. 5v) wyobraża św. Piotra z rodziną książęcą. Święty Piotr stoi, zajmując całą wysokość karty. Jest ubrany w niebieską szatę, ozdobioną złotem. Na nogach ma sandały, a nad głową - złotą aureolę; w rękę trzyma klucze. Po lewej stronie Świętego znajdują się trzy mniejsze postacie, ubrane w królewskie stroje. Dwie z nich: męska i kobieca stoją. Kobieta wznosi ręce do modlitwy. Trzecia postać, również kobieca, głęboko pochylona, klęczy u stóp Księcia Apostołów w akcie *prostratio*. Ubrana jest także w królewski strój: czerwone buty, tunikę, ciemno-szarą suknię i złoty płaszcz. Na głowie ma niebieski welon i złotą koronę, wysadzaną szlachetnymi kamieniami. Przykryta złotym, wzorzystym płaszczem przypomina postać żółwia. Według T. Michałowskiej jest to nieprzypadkowe, gdyż żółw symbolizował głęboką przemianę życia człowieka, dokonującą się pod wpływem łaski Bożej<sup>9</sup>. Z prawej strony św. Piotra, wzdłuż całej postaci, a z lewej, nad głowami członków rodziny książęcej, wpisane są modlitwy I i II<sup>10</sup>. Figura św. Piotra podpisana jest: Ο`ΑΓΙΟΣ ΠΕΤΡΟΣ, stojący mężczyzna to ΙΑΡΟΠΟΛΚ, czyli Jaropelk- Piotr, syn Gertrudy i Izjasława. Figura kobieca, stojąca obok Jaropelka-Piotra nie została podpisana. Przypuszcza się, że jest to jego żona Irena. Postać kobiecą, korzącą się u stóp św. Piotra podpisano jako ΜΡ ΙΑΡΟΠΟΛΚ, co znaczy: matka Jaropelka. Jest to więc Gertruda<sup>11</sup>. Charakterystycznym elementem jej stroju są – według M. H. Malewicz – duże czerwone klipsy lub kolczyki.

Nową, interesującą interpretację ikonograficzną tej miniatury znajdujemy we wstępie B. Kürbis do edycji *Modlitewnika*<sup>12</sup>. Otóż zwrócono tam uwagę, że postać Gertrudy jest jakby domalowana na wcześniej istniejącej kompozycji – świadczy o tym swoiste „wciśnięcie” jej postaci między stopy św. Piotra i Jaropelka oraz kłopoty z proporcjami. Zastanawiające są też podpisy, sporządzone według innego klucza niż na czwartej miniaturze: tu bowiem podpisane są postacie księcia i jego matki; na tamtej - podpisano tylko świętych patronów. Z tych powodów zaproponowano „rozciągnięcie” w czasie powstania tej miniatury i przyjęcie, że pierwotnie przedstawiała ona Izjasława i Gertrudę. Noszą oni strój, wzorowany na Bizancjum, przysługujący wyłącznie księciu kijowskiemu – istotnym elementem tego stroju są czerwone buty. Jaropelk-Piotr nigdy nie miał prawa do takiego ubioru. Miniatura w tej wersji mogła powstać podczas pobytu na terenie Niemiec w 1075 roku. Był to czas rzymskiej misji Jaropelka-Piotra. Powstanie jej zbiegłoby się w czasie z wpisaniem pierwszych modlitw, okalających to malowidło. Potem, już po śmierci Izjasława, być może we Włodzimierzu, za pomocą podpisu zmieniono identyfikację wyobrażonych na miniaturze osób, a Gertrudę „uhonorowano” domalowaniem w akcie *prostratio*, u stóp św. Piotra. Za tą interpretacją przemawiać może też dostrzegalny brak fizycznego podobieństwa między postaciami na pierwszej miniaturze oraz Jaropelkiem i Ireną, namalowanych na miniaturze czwartej.

<sup>9</sup> T. Michałowska: *Ego Gertruda*, 85.

<sup>10</sup> Zob. interesujące uwagi Eufemii Cichockiej: *Rekopis Gertrudy - dokument kultury religijnej i teologicznej XI wieku*, „Ateneum Kapłańskie” 82 (1974), 122.

<sup>11</sup> *Manuscriptum...*, 124. Są to ustalenia Sauerlanda przytaczane przez Meysztowicza. Uczeń rosyjski, a także M. H. Malewicz nieco dokładniej odczytują te inskrypcje. Por. *Liber precum...*, 50-62. Korzystam dalej z rzeczowych i syntetycznych opisów W. Meysztowicza.

<sup>12</sup> *Liber precum...*, 53-55.

# Gertruda Mieszkańca i jej Manuskrypt

Druga z miniatur jest calostronicowa (f. 9v) i przedstawia świątynię z trzema wieżami, budowanymi na sposób bizantyjski (kopuły). W krzyże zaopatrzone skrajne wieże; środkowa zaś jest pozbawiona krzyża. We wnętrzu budowli wyobrażono scenę narodzenia Pańskiego. Na tym malowidle nie ma inskrypcji<sup>13</sup>. W jednej z kobiet kąpiących dziecię Jezus dostrzec można księżną Gertrudę.

Trzecia miniatura, też calostronicowa (f. 10r), w centrum strony, w stylizowanym krzyżu, przedstawia scenę ukrzyżowania. Obok krzyża Pańskiego znajduje się sześć postaci, z których trzy mają aureole. Są to: Najświętsza Maryja Panna, św. Jan Ewangelista oraz św. Longin. Dwie postacie bez aureol mają korony. Jedna z nich trzyma kielich, do którego splywa krew z przebitego boku Jezusa. To także prawdopodobnie księżna Gertruda. Wokół tego wyobrażenia, w rogach karty namalowano postacie ewangelistów. Całość ogranicza bogaty ornament o motywach roślinnych. Malowidło to ma dwie inskrypcje, mianowicie ewangelisci podpisani są imionami, a ukrzyżowanie zatytułowano jako CTAV-POCC<sup>14</sup>.

Malowidło czwarte (f. 10v) przedstawia siedzącego na tronie Chrystusa (Χριστοζ Παντοκρατωρ - Christos Pantokrator), który prawą ręką koronuje księcia Jaropelka-Piotra, lewą zaś - jego żonę księżną Kunegundę-Irenę. Przy koronacji tej asystują po prawej stronie św. Piotr i po lewej św. Irena. O tym wszystkim informują stosowne napisy: Chrystus podpisany zastał jako IC. XC., a św. Piotr i św. Irena - imionami: `A ΠΕΤΡΟΣ `A IPENE. Uroczystości przyglądają się z góry czterej ewangelisci, wyobrażeni w swoich symbolach, od dołu zaś wydarzenie obserwują cherubini, wśród których znajdujemy podobiznę Gertrudy (sic!). Malowidło to zajmuje również całą stronę i obramowane jest bogatym, tym razem o motywach geometrycznych, kolorowym ornamentem<sup>15</sup>. W literaturze przedmiotu miniaturę tę wiązano jednoznacznie z „koronacyjnymi” aspiracjami Jaropelka i jego rodziny. Tymczasem B. Kürbis słusznie przypomina, że na Wschodzie objęcie władzy nie wiązało się z koronacją, lecz „posadzeniem” na tronie, i taką też symbolikę miała stosowna uroczystość. Koronacja miała miejsce przy obrzędzie zaślubin; miniatura ta mogła więc powstać zaraz po zawarciu małżeństwa przez Jaropelka i Irenę (1073 r.) lub niedługo potem, ale za życia Izjasława – Jaropelk ma na nogach czarne buty (czerwone przysługiwały tylko Izjasławowi).

Miniatura piąta (f.41r) wyobraża Matkę Bożą, siedzącą na tronie i trzymającą na rękach Dzieciątka Jezus. Jezus przedstawiony jest w konwencji Pantokratora<sup>16</sup>. Miniatura ta, podobnie jak trzy poprzednie, jest calostronicowa i także, podobnie jak pozostałe, ma bogatą ornamentykę (geometryczną) oraz inskrypcje: MP. Θ Y.

<sup>13</sup>*Manuscriptum...*, 131 - 132.

<sup>14</sup>*Manuscriptum...*, 132.

<sup>15</sup>*Manuscriptum...*, 133. Reprodukcję tej miniatury można znaleźć też w: K. Górski: *Zarys dziejów duchowości w Polsce*, Kraków 1986, ilustracja 1.

<sup>16</sup>*Manuscriptum...*, 146 - 147.

# Gertruda Mieszköwna i jej Manuskrypt

Wszystkie te malowidła, oprócz niewątpliwych walorów artystycznych, istotnych dla historii sztuki, mają też znaczenie dla historii *Kodeksu*. Wskazują bowiem ponad wszelką wątpliwość na autorkę modlitw - Gertrudę oraz na jeden z głównych przedmiotów jej prośb - syna Jaropelka-Piotra.

## 4. „Odyseja *Kodeksu*”<sup>17</sup>

Dzieje kodeksu najpełniej i najdokładniej opracował H. V. Sauerland, który - jak podaje Z. Kozłowska-Budkowa - korzystał z uwag S. Kętrzyńskiego jeszcze przed 1901 roku<sup>18</sup>. Ustaleniom Sauerlanda przeciwstawił się w kilku kwestiach W. Meysztowicz. Zasadnicze tezy Sauerlanda potwierdzają późniejsi badacze: M. H. Malewicz, B. Kürbis, D. Leśniewska, T. Michałowska. Otóż według niemieckiego badacza *Psalterz Egberta* wraz z następującymi po nim modlitwami, przeznaczonymi do odmawiania w chórze katedry trewirskiej, stanowi jedna całość<sup>19</sup>, którą wypadaloby konsekwentnie nazywać *Kodeksem Egberta*<sup>20</sup>. Na trewirską proveniencję *Kodeksu* wskazują modlitwy, a szczególnie litania, w której wymieniono świętych biskupów trewirskich, poprzedników właściciela *Kodeksu*. Ponadto zawarte w tym kodeksie miniatury są związane z Trewirem; 14 z nich stanowi portrety biskupów trewirskich.

*Psalterz Egberta* powstać musiał - co do tego zgodni są wszyscy badacze<sup>21</sup> - za pontyfikatu swego właściciela, czyli pomiędzy 977 i 993 roku, w którym arcybiskup Egbert umarł. *Psalterz Egberta* został sporządzony przez niejakiego Ruodprehta, którego uwieczniła pierwsza miniatura w geście wręczania księgi arcybiskupowi. Miejscem powstania psalterza była zapewne szkoła pisarska i iluminatorska w opactwie w Reichenau, aczkolwiek wielu badaczy niemieckich ma co do tego poważne wątpliwości<sup>22</sup>. *Litania*, *Confessiones* i *Ordynacja* zostały dołączone do *Psalterza Egberta* jeszcze w Trewirze, prawdopodobnie niedługo po powstaniu psalterza. Teksty te, oprócz niewątpliwych związków merytorycznych z *Psalterzem*, mają ponadto wspólne z nim cechy ortograficzne i paleograficzne. Paleografowie sądzą, że wszystko to wskazuje na „jedno środowisko pisarskie”<sup>23</sup> lub nawet to samo skryptorium.

<sup>17</sup> Jest to wyrażenie W. Abrahama.

<sup>18</sup>Z. Kozłowska-Budkowa: *Rec. Manuscriptum...*, „Studia Źródłoznawcze” 3 (1958) 271.

<sup>19</sup>*Tamże*.

<sup>20</sup>Niektórzy nazwę tę stosują zastępczo z nazwą *Kodeks Gertrudy*, na określenie kodeksu w tej formie, w jakiej dotrwał on do dzisiejszych czasów. Zob. *Introductio* W. Meysztowicza (*Manuscriptum...*, 105) oraz cytowania katalogów włoskich (*tamże*, 111). W niniejszym tekście tę całość nazywać będziemy *Kodeksem Gertrudy* (i niekoniecznie Mieszköwny; jedną z ostatnich właścicielek *Kodeksu*, i to w jego ostatecznej formie, była Gertruda, królowa Węgier). *Rękopisem Gertrudy* nazywa się zaś to, co napisała polska królowa w różnych częściach kodeksu.

<sup>21</sup>Oto opracowania dotyczące dziejów *Kodeksu Gertrudy*: H. V. Sauerland, A. Haseloff: *Der Psalter...*, 45 - 173; W. Semkowicz: *Paleografia łacińska*, wyd.2, Kraków 2002, 96-98, 273-275; [V. Meysztowicz:] *Manuscriptum...*, 105 - 116; M. H. Malewicz: *Rękopis...*, 40 - 42; S. Kętrzyński: *Gertruda*. Akta S. Kętrzyńskiego w archiwum PAN w Warszawie. Poz. III - 33, nr 13; zob. też cytowane już recenzje Z. Kozłowskiej-Budkowej i W. Abrahama.

<sup>22</sup>Referuje je starannie B. Kürbis, zob. *Modlitwy księżnej Gertrudy*, 10-16.

<sup>23</sup>M. H. Malewicz: *Rękopis...*, 41.

# Gertruda Mieszkańca i jej Manuskrypt

Przyjąć należy, że do rąk Gertrudy dotarł *Kodeks Egberta*, na który składały się: *Psalterz Egberta*, *Litania*, *Confessiones* i *Ordynacja*, gdyż modlitwy Gertrudy wpisane są we wszystkich tych częściach *Kodeksu Egberta*. Istnieje kilka hipotez na temat drogi *Kodeksu* z Trewiru do rąk Gertrudy. Polscy uczeni przyjmują, jako najbardziej prawdopodobną, tezę, że *Kodeks* dostał się w ręce palatyna reńskiego Henfrieda Ezzona w czasie walk o arcybiskupstwo trewirskie w początkach XI w. Następnie został przywieziony przez Rychezę do Polski i może już wtedy dołączono doń kalendarz krakowski<sup>24</sup>. Gertruda mogła otrzymać *Kodeks* od matki w momencie swego zamążpójścia w 1043 roku, choć - gdyby przyjąć tezę Wydawcy, że niektóre modlitwy pochodzą z czasu pobytu w klasztorze - mogło to wydarzyć się wcześniej. M. H. Malewicz uważa, że Gertruda, otrzymawszy *Kodeks* w 1043 roku, zapisywała w nim początkowo modlitwy, zapamiętane z pobytu w klasztorze<sup>25</sup>. T. Michałowska - której „chronologię” odnośnie do modlitw przyjęto w tej pracy - uważa, że pisanie własnego *Liber precum* Gertruda rozpoczęła podczas drugiego wygnania z Kijowa w 1075 roku, przebywając na terenie Saksonii<sup>26</sup>.

Problem zawarty w pytaniu: *Quo tempore scribebat Gertruda?*<sup>27</sup> nurtował niemal od początku badaczy *Modlitewnika*. Rozbieżności między ustaleniami uczonych są tu dość duże i nie powinno to dziwić skoro jedynym wyraźnym śladem wydarzeń historycznych są modlitwy zanoszone w intencji Jaropelka-Piotra podczas różnych jego wypraw wojennych. Modlitwy te (oprócz jednej wcześniejszej) mogły powstać w 1084 roku (konflikt z Rościszłowiczami), ale najpewniej powstały w roku następnym (wyprawa na Wsiewołoda), albo jeszcze rok później, tuż przed śmiercią ukochanego syna (wyprawa na Rościszłowiczów). Ponieważ w *Modlitewniku* nie odnotowano śmierci Izjasława w 1078 roku, ani Jaropelka-Piotra (1086 r.), co zadziwiające, zważywszy na wielką miłość Gertrudy do najmłodszego syna, to niemal automatycznie narzuca się uznanie śmierci Izjasława za

---

<sup>24</sup>W tej sprawie Z. Kozłowska-Budkowa powołuje się na S. Kętrzyńskiego. (Rec. *Manuscriptum...* „Stud. Źródł.”, 272 - 273.) H. V. Sauerland godził się z S. Kętrzyńskim, że *Kodeks* przywiozła do Polski Rycheza, wysunął wszakże i inną tezę, iż *Kodeks* trafił wprost z Nadrenii na Ruś, przywieziony tam przez prepozyta trewirskiego Burcharda, który jako poseł cesarski przebywał na Rusi w 1075 r. Według Z. Kozłowskiej-Budkowej teoria ta nie wyjaśnia, dlaczego przed miniaturami ruskimi i modlitwami Gertrudy, znalazł się w *Kodeksie* kalendarz krakowski (*Tamże*, 173). Sama wysuwa tezę, że skoro biskup krakowski Zula (w roczniku kapituły krakowskiej: Zula) zmarł w 1071 r., to kalendarz musiano spisać w tym roku. Mogło to mieć miejsce w czasie pobytu Izjasława w Polsce po wyjeździe z Niemiec, a przed powrotem do Kijowa w lipcu 1077 r. W takim wypadku, sam *Kodeks* mógł przywieść ze sobą Izjasław, otrzymawszy go podczas pobytu w cesarstwie w 1075 r. Zdaniem Z. Kozłowskiej-Budkowej byłoby łatwiej wtedy wyjaśnić fakt licznych dodatków w partii „trewirskiej” i brak śladów używania przez osoby świeckie. Uważa bowiem, iż trudno uznać, że dodatki te powstały w tak krótkim czasie, jakim był okres pobytu *Kodeksu* w Trewirze (od powstania, między 977 i 993 r do walk o arcybiskupstwo na początku XI w.). Ślady używania przez świeckich pisarzy powinny pochodzić z czasu pobytu *Kodeksu* w rodzinie Henfrieda Ezzona. Autorka ta sama jednak przyznaje, że jest to słaby argument *ex silentio*. Dla potrzeb niniejszego opracowania przyjęto poglądy S. Kętrzyńskiego, ponieważ akceptuje je większość badaczy. B.Kürbis zasadniczo podziela tę opinię w swoim *Opracowaniu*, i starannie opisuje związaną z tym dyskusję uczonych niemieckich, czeskich i polskich, na s. 18-33.

<sup>25</sup>*Rękopis...*, 41.

<sup>26</sup>Niektórzy wcześniejsi badacze sądzą, że *folia Gertrudiana* i zawarte na nich miniatury powstały na Rusi. Ale już B. Kürbis przypuszcza, że miniatury te mogły powstać na terenie Niemiec, podczas pobytu tam Izjasławów, w pracowni iluminatorskiej, znajdującej się pod wpływem sztuki bizantyjskiej, co w tamtym okresie, ze względu na wpływ cesarzowej Theophano nie należało do rzadkości. Miejscem powstania tych malowideł mógł być też - zdaniem B. Kürbis - Kraków, co nigdy nie było brane pod uwagę z racji naszej małej wiedzy na temat roli kulturalnej stolicy Polski w XI w. Zob. *Liber precum...*, 59.

<sup>27</sup> Wyrażenie Meysztowicza z *Manuscriptum...*, s. 109.



# Gertruda Mieszkańna i jej Manuskrypt

*terminus a quo*, a mordu Jaropelka za *terminus ad quem* spisywania przez Gertrudę jej modlitw<sup>28</sup>. Wynikałoby z tego, że manuskrypt powstał w ciągu ośmiu lat, podczas pobytu jego autorki we Włodzimierzu Wołyńskim i przejściowo w Kijowie.

Proste rozwiązania niekoniecznie muszą być prawdziwe. Różnorodność modlitw, ukazująca bardzo różny stan ducha modlącej się księżnej, a także szereg innych aluzji historycznych nie pozwala zadowolić się ograniczeniem czasu spisywania modlitw do okresu włodzimierskiego<sup>29</sup>. Już Walerian Meysztowicz<sup>30</sup> dopuszczał jako *terminus a quo* moment otrzymania przez Gertrudę *Kodeksu Egberta* z okazji – jak się przypuszcza – swego zamążpójścia<sup>31</sup>.

Wydaje się jednak, że zgodnie z sugestią M. H. Malewicz i K. Górskiego czas pisania modlitw przez księżną kijowską można śmiało rozciągnąć pomiędzy lata 1043 (data ślubu z Izjasławem - termin *a quo*) i 1087 (data śmierci Jaropelka - termin *ad quem*)<sup>32</sup>. Za szczególnie cenną i trafną należy uznać chronologię modlitw Gertrudy zaproponowaną przez T. Michałowską. Słuszność tej chronologii zdaje się potwierdzać analiza rozwoju życia religijnego Gertrudy, dokonana na podstawie tekstów jej modlitw. T. Michałowska uważa mianowicie, że Gertruda rozpoczęła układanie swego *Modlitewnika*, podczas drugiego wygnania z Kijowa, gdy oboje z Izjasławem przebywali na terenach Saksonii, objętej buntem wobec Henryka IV. Teza ta pozwala na zidentyfikowanie postaci występujących w pierwszych modlitwach, a treść modlitw staje się też bardziej zrozumiała, gdy weźmie się pod uwagę szczególne położenie kijowskiej pary książęcej w tamtym czasie. Trudniejszym pytaniem jest kwestia, do kiedy Gertruda pisała. W manuskrypcie, jak już wspomniano, nie odnotowano ani śmierci Izjasława (1078), ani ukochanego syna Jaropelka-Piotra (1086), ale też te partie manuskryptu są najbardziej niekompletne, a w interesującej nas części tekstu brakuje części składki. Faktem jest jednak, że końcowe partie manuskryptu wypełniają modlitwy za zmarłych. Dlatego T. Michałowska uważa, że można wyróżnić pięć chronologicznych nawarstwień w manuskrypcie Gertrudy<sup>33</sup>: pierwsza grupa modlitw powstała podczas oczekiwania na powrót Jaropelka-Piotra z poselstwa do Grzegorza VII, następna – zawierająca liczne kopie – podczas wojny domowej w Niemczech w 1076 roku. W 1077 roku w Krakowie mógł zostać

<sup>28</sup> Przyjmują to (ale dopuszczając „rozszerzenie”) i M. H. Malewicz (*Rękopis...*, 41) i W. Meysztowicz (*Manuscriptum...*, 109 i 116).

<sup>29</sup> Z tego punktu widzenia poza wszelką dyskusją jest propozycja Z. Kozłowskiej-Budkovej, aby czas powstania *Modlitewnika* Gertrudy zawęzić do lat 1084-1085. (Rec. *Manuscriptum...*, „Stud. Zródł.”, 271-273).

<sup>30</sup> *Manuscriptum...*, 109. M. H. Malewicz podaje, że W. Meysztowicz sugeruje jako termin *ad quem* 1083 r. (*Rękopis...*, 67, przypis 62 – być może jest to po prostu błąd „zeczerski” ale i Górski pisze podobnie: *Zarys...*, 26). Jest to jakieś nieporozumienie, bo Meysztowicz podsumowuje swoje wywody stwierdzeniem: *Unde liquet Manuscriptum ante annum 1083 inceptum esse*. Zarówno w cytowanej przez autorkę tablicy na s. 116, jak i w nieuwzględnionym przez nią dłuższym wywodzie na s. 109 wydawca podaje 1087 r. (22 listopada) jako datę *ad quem* spisywania modlitw przez Gertrudę. Jest to data – według niego - na tyle pewna, że podważanie jej jest dosyć trudne: Gdyby Gertruda pisała po 1087 r. to z pewnością odnotowałaby śmierć ukochanego syna, za którego tak często modli się na kartach swojego *Modlitewnika*; zwłaszcza, że zamieszcza także modlitwy za zmarłych. Gdyby skończyła pisać wcześniej, tj. w 1083 r. to nie byłoby w zbiorze tylu dramatycznych próśb za syna, zagrożonego przez wrogów. Jaropelk-Piotr dopiero bowiem w 1084 r. został pozbawiony dzielnicy i musiał uciekać do Polski przed Włodzimierzem Monomachem.

<sup>31</sup> Większość badaczy przyjmuje datę 1043 r., ale W. Meysztowicz podaje, że Gertruda wyszła za Izjasław w roku objęcia tronu polskiego przez jej brata Kazimierza, czyli w 1039 r.

<sup>32</sup> *Zarys...*, 26.

# Gertruda Mieszkówna i jej Manuskrypt

skopiowany *Kalendarz* oraz (może<sup>34</sup>) *Prognostyki – księżycowy i pogodowy*. Po powrocie do Kijowa powstała grupa modlitw pokutnych oraz związanych z liturgią. W czasie pobytu z Jaropelkiem we Włodzimierzu Wołyńskim powstało najpierw kilkanaście refleksyjnych modlitw błagalnych i przebłagalnych, a następnie (być może podczas uprowadzenia do Kijowa) - szereg modlitw w intencji Jaropelka-Piotra. Ostatnie dwie modlitwy mogły powstać już po śmierci ukochanego syna.

*Kodeks Gertrudy* wrócił do Polski poprzez ruskie księżniczki, wydawane za Piastów na przełomie XI i XII w. Prawdopodobnie z rąk Gertrudy otrzymała go Zbysława Światopelkówna, która w 1103 roku została wydana za Bolesława Krzywoustego, dziesięć lat później – gdy Zbysława zmarła - Bolesław poślubił Salomeę z domu Berg, która ofiarowała *Kodeks* córce Gertrudzie, urodzonej z tego małżeństwa, mniszce w Zwiefalten. Po śmierci mniszki Gertrudy Bolesławówny w 1160 roku w Zwiefalten, poszerzono *Kodeks* o noty nekrologiczne w kalendarzu znajdującym się na kartach Gertrudy. Wtedy to zapewne *Kodeks* przeszedł na własność Gizeli Andechs-Meran, żony seniora rodu Bergów, a wuja Gertrudy Bolesławówny, hrabiego Diepolda. Gizela ofiarowała go córce swojego brata Bertolda IV Andechs-Meran, Gertrudzie, królowej Węgier, która - jak zauważa Z. Kozłowska-Budkowa - była siostrą św. Jadwigi Śląskiej<sup>35</sup>. Po niej dziedziczyła *Kodeks* córka jej i Andrzeja II, króla Węgier, św. Elżbieta Węgierska (lub Turyngska), poślubiona w 1221 roku Ludwikowi, księciu Turyngii. Ona to w 1229 roku ofiarowała *Kodeks* katedrze w Cividale<sup>36</sup>. Tam *Kodeks* znajduje się do dzisiaj.

Filip z Turris, biskup Adrii (zm.1717 r.) odtworzył pod koniec XVII w. lub na początku XVIII w. notę proveniencyjną, na której dokonano razury. Interpolacja Filipa z Turris na odwrocie 8 karty kodeksu<sup>37</sup> wskazuje, że nie zna on już Gertrudy Mieszkówny. Odkrycie jej tożsamości dla współczesnej historiografii zawdzięczamy Heinrichowi Volbertowi Sauerlandowi, który w opublikowanej w 1901 r. edycji krytycznej *Kodeksu Egberta* zamieścił też modlitwy Gertrudy, stanowiące noty marginalne w tym *Kodeksie* i powiązał je z jej osobą. Polscy historycy po raz pierwszy usłyszeli o *Modlitewniku* z ust Władysława Abrahama, podczas wykładu na posiedzeniu Towarzystwa Historycznego 9 marca 1900 r.

<sup>33</sup> *Ego Gertruda*, 209.

<sup>34</sup> *Liber precum...*, 34-38.

<sup>35</sup> *Rec. Manuscriptum...* „Nasza Przeszłość”, 383.

<sup>36</sup> Dzieje *Kodeksu* ustalono głównie na podstawie not nekrologicznych w kalendarzu. Ustalenie nazwisk wymienionych tam członków rodziny Berg zawdzięczamy H. V. Sauerlandowi.

<sup>37</sup> Tekst nr 22 w wyd. W. Meysztowicza, a w edycji H.H.Malewicz i B.Kürbis znajduje się na s. 129 – 130 w przypisie. Zob. też fragment u M. H. Malewicz, *Rękopis...*, 42. Oto jego przekład: *Dar św. Elżbiety, córki króla Węgier, małżonki księcia langrafa Turyngii, który za radą jej wuja Petrola, patriarchy Akwilei, ... w roku 1229 dała przężniemu kolegium kanoników forejulenckich, ...* Uwaga: *Jest czymś godnym zauważenia, że cała modlitwa diabelską ręką została usunięta przez staranne wyskrobanie.*

*Ze słów tej nieszczęsnej wyskrobanej stronnicy, które prawię wszystkie odtworzyłem wynika, że ten święty kodeks został zapisany przez św. Elżbietę naszej kapituły forejulenckiej za radą patriarchy Petrola, który był bratem Gertrudy z książąt Meranii, tej samej, która urodziła Elżbietę. Kodeks zaś przed dwustu i pięćdziesięciu laty został napisany dla potrzeb innej Gertrudy, której pochodzenie zakrywają ciemności; była jednak zrodzona z książąt, co wypływa z tego, że nie sama ona modli się za syna lub za syna swego jedynego i jego wojsko. Wiek tego kodeksu wyprowadza się na podstawie strony dwunastej, na której widzimy namalowany obraz tego, który księgi spisał, ofiarowującego księgę samemu presulowi [biskupowi] Egbertowi, co [wynika] z napisanego tam wiersza: Dar dał Ryodpreht, który przyjął presul Egbert. I nie ktoś inny to jest jak Egbert, arcybiskup Trewiru, który rządził tym Kościołem od roku 979 do 993, albowiem święci, którzy pobożnymi wyobrażeniami w psalterzu oraz powiększonymi i złotymi literami są wymienieni w litanii, są również biskupami Trewiru. Otóż w wymienionych latach 977 i 993 kodeks nasz został sporządzony, i to w mieście Trewirze lub innym miejscu tej diecezji, w której także - należy podejrzewać - swoje księstwo miała Gertruda. Filip z Turris, biskup Adrii*

# Gertruda Mieszłówna i jej Manuskrypt

## 3. Filologia *Modlitewnika* Gertrudy

Kaligrafia manuskryptu Gertrudy sytuuje jej pismo w grupie minuskuł romańskich, podczas gdy trewirskie partie *Kodeksu* pisane są minuskułą karolińską (w wersji „ottońskiej”). Jednakże dostrzega się wyraźną wspólną dla nich tradycję lub nawet podobną szkołę pisarską, gdyż typy abrewiacji i ligatur w obydwu partiach tekstu są niemal identyczne<sup>38</sup>.

Pismo Gertrudy jest dość wyrobione, a charakteryzuje je zaokrąglone, wysokie „s” na końcu wyrazów. Analiza tego pisma wskazuje dość jednoznacznie na Gertrudę, jako pisarkę manuskryptu. Teza ta – co już wspomniano – nie znalazła uznania w oczach niektórych historyków, którzy – jak B. Kürbis – przypisywali autorstwo *Modlitewnika* kapelanowi lub spowiednikowi księżej. M. H. Malewicz odpierając ten zarzut słusznie zauważa, „że gdyby księżna zleciła pisanie modlitewnika pisarzowi dworskiemu lub swojemu spowiednikowi, to w okresie zamieszek na Rusi, w czasie tułaczki rodziny książęcej ani pisarz, ani spowiednik nie mógł towarzyszyć Gertrudzie stale, a przecież niektóre z tekstów można ponad wszelką wątpliwość datować na okres pobytu pary książęcej w Niemczech i w Polsce”<sup>39</sup>. Autorka ta zauważa ponadto, że zarówno liczne barbaryzmy, jak i niekiedy kłopoty z zawilocią składni łacińskiej, a przede wszystkim głęboko osobisty charakter wielu modlitw zdaje się potwierdzać tezę, że Gertruda osobiście spisywała swoje modlitwy. Pracę pisarza dworskiego nad *Modlitewnikiem* wyklucza także – co zauważyła T. Michałowska – „nierówna, a niekiedy bardzo zła jakość zapisu”<sup>40</sup>.

Ortografię Gertrudy charakteryzuje przede wszystkim stosowane konsekwentnie „e caudatum” (ę) zamiast dyftongów (w przeciwieństwie do tekstów z *Kodeksu Egberta*). Ponadto Gertruda stosuje literę „k” w wyrazach „karisma”, „karitas”. *Zwraca się też uwagę na odbiegające od klasycznej łaciny formy aspirowane (abominare, bedificare, Gabriel, habundantia, Ihesus i in.) oraz formy anaptyktyczne (dampnatio, hiemps)*<sup>41</sup>. Wymienione cechy ortograficzne, konsekwentnie stosowane w całym manuskrypcie Gertrudy, zdają się dodatkowo potwierdzać tezę

<sup>38</sup> Zob. W. Semkowicz: *Paleografia łacińska*, 273-275. W. Semkowicz w swoich opiniach opierał się na ustaleniach S. Kętrzyńskiego.

<sup>39</sup> M. H. Malewicz, *Rękopis...*, 54–55. W późniejszych swoich pracach M. H. Malewicz wyróżniała w manuskrypcie Gertrudy, co najmniej dwie ręce pisarskie, o czym informuje T. Michałowska (chodzi o nieopublikowany *Wstęp edytorski* do wydania krytycznego *Liber precum*), w taki sposób, że „teksty uczone” (kalendarz, prognostyki i niektóre modlitwy) wpisała inna ręka niż ta, spod której wyszła większość modlitw. T. Michałowska wyraziła jednak wątpliwość, czy takie cechy jak wielkość liter, barwa inkaustu, staranność pisma mogą stanowić podstawę do wspomnianego wyróżnienia, skoro podstawowe cechy paleograficzne, takie jak kształt liter i charakterystyczne ligatury pozostają niezmiennie w całym manuskrypcie. Wspomniane różnice pisma zdają się wypływać z różnic tak zewnętrznych (materiały pisarskie, ilość miejsca) jak i wewnętrznych (stan „ducha” piszącej), zmieniających się w sposób konieczny w ciągu kilkunastu lat powstawania *Modlitewnika*. Zob. *Ego Gertruda*, 53. Przyjęcie wyróżnień M. H. Malewicz nie podważa jednak tezy o osobistym spisywaniu modlitw przez Gertrudę – nawet ją nieco wzmacnia, „uwalniając” księżną od „odpowiedzialności” za skłaniające się ku astrologii prognostyki oraz m.in. za nieco zabobonną modlitwę XCV przeciw truciznom i zaklęciom z karty 182 recto. Warto dodać, że tej opinii nie podzieliła także B. Kürbis, która w ogóle kwestionuje autorstwo Gertrudy (i poprzedziła edycję krytyczną własnym *Opracowaniem*, rezygnując ze *Wstępu* M. H. Malewicz).

<sup>40</sup> *Ego Gertruda...*, s. 53.

# Gertruda Mieszkańca i jej Manuskrypt

o jej autorskie tego tekstu. Niezależnie od tego Gertruda – zgodnie z ówczesną ortografią łacińską – stosuje ten sam zapis graficzny „u” dla dźwięków „u” i „v”.

Gramatyka łacińska Gertrudy zasadniczo nie odbiega od jej klasycznego pierwowzoru; da się jednak wyróżnić – jak skrupulatnie uczyniła to M. H. Malewicz<sup>42</sup> – cały katalog czasowników (także w konstrukcjach dopełnieniowych), rzeczowników, przymiotników, imiesłowów i kilka zaimków odbiegających znaczeniem lub formą od łaciny klasycznej.

W tym skrótowym przeglądzie chcemy zwrócić uwagę – za B. Nadolskim<sup>43</sup> - jedynie na te cechy słownictwa Gertrudy, które mają znaczenie teologiczne lub filozoficzne. I tak:

1. Gertruda używa słowa *oratio* na oznaczenie modlitwy; unika tym samym pogańskiego *preces*. Kolokwialne we wczesnym chrześcijaństwie wyrażenie *rogatio* nabiera u niej – zgodnie z zarysowującą się już tendencją – znaczenia intensywnej prośby (*supplices te rogamus*).
2. Na oznaczenie sługi Bożego Gertruda używa słowa *famulus* a nie *servus*. *Famulus* bowiem to sługa (w okresie klasycznym także niewolnik), lecz należący do *familia* swego pana. Wyraz *servus* nie implikuje takiej więzi i użyty jest w manuskrypcie tylko raz (XCIX,8), podobnie jak jego żeński odpowiednik – *ancilla* (V,2).
3. Boga Gertruda nazywa przede wszystkim *Dominus*, ale niekiedy dookreśla trudnym w tym kontekście do oddania wyrazem *pius*, a nawet *pissimus*. Dosłownie znaczyłoby to „pobożny” i „najpobożniejszy” jednak w odniesieniu do Boga znaczy „łaskawy” i „najłaskawszy” (także: „miłościwy” i „najmiłościwszy”).
4. Innym ciekawym przymiotnikiem odnoszonym do Boga jest *mitissimus* – najłaskawszy, dobrotliwy, kochany. Przymiotnik ten wnosi swoistą dozę delikatności i słodyczy w znaczeniu moralnym. Przymiotnik *clementissimus* jest z kolei wyrazem nieskończonego szacunku wobec Boga.
5. Ciekawe jest także użycie w stosunku do Chrystusa (modl. CVI, 14) obok słowa *largitor* (szafarz, dawca), także wyrazu *indultor* (strażnik, opiekun)<sup>44</sup>.
6. B. Nadolski nie przywiązuje zbyt dużej wagi do spowiedzi Gertrudy. Uważa, że jej samooskarżenia są nie tyle wyrazem jej grzeszności, ile wynikają z poczucia absolutnej niegodności daru, jakim jest sam Bóg i dlatego nie radzi doszukiwać się różnic między poszczególnymi wyrażeniami Gertrudy. Trudno nie zgodzić się z nim w pierwszej sprawie, lecz – jak się wydaje – nie przeszkadza to

---

<sup>41</sup> W. Meysztowicz, *Manuscriptum...*, 106-107; M. H. Malewicz, *Rękopis*, 54.

<sup>42</sup> *Rękopis*, 53-54. Zainteresowanych odsyłamy do tej naprawdy pionierskiej pracy.

<sup>43</sup> *Teologiczne treści...*, 43-50.

<sup>44</sup> W edycji Meysztowicza (nr 90 na s. 155) jest słowo *inductor* (przewodnik) i na nie zwraca uwagę Nadolski w cytowanym tekście. Różnicy tej nie zauważyły wydawczynie (*Liber precum...*, 166, tekst nr 92).

# Gertruda Mieszkówna i jej Manuskrypt

bliższemu przyjrzeniu się słownictwu Gertrudy, dotyczącemu grzechów i przewinień. Taką analizę przedstawiono w dotyczącym obrazu człowieka w *Modlitewniku* rozdziale naszego studium.

## 5. Uwagi translatorskie

Proponowany przekład, z punktu widzenia bogactwa form stylistycznych i kompozycyjnych oryginału, jawi się nadzwyczaj ubogo. Tłumaczeniu obca była bowiem ambicja dokonania przekładu poetyckiego; starano się jednak, może niekiedy przesadnie, przelożyć wiernie treść tekstów Gertrudy. Nie oznacza to werbalizmu, czy stosowania tzw. kalek językowych. Oznacza wierność treściom zawartym w tłumaczonych tekstach. Z tego względu przy tłumaczeniu modlitw korzystano ze słownika liturgicznego, a szczególnie tego, którym tłumaczy się psalmy<sup>45</sup>.

Pierwsza, drukowana we fragmentach, wersja przekładu opierała się na edycji W. Meysztowicza konfrontowanej z przygotowywanym wówczas przez M. H. Malewicz nowym wydaniem krytycznym *Modlitewnika*<sup>46</sup>. Przyjęto zasadę, że wprowadza się poprawki do przekładu w stosunku do edycji ks. Meysztowicza tylko tam, gdzie sens modlitwy zmieniony jest w sposób istotny lub tam, gdzie sam wydawca przyznaje, iż nie rozumie tekstu. Nie poprawiono całego przekładu czekając na ogłoszenie ostatecznej wersji krytycznej *Modlitewnika*.

W tzw. międzyczasie – to znaczy między dokonaniem przekładu a jego ogłoszeniem w chwili obecnej – ukazał się przekład B. Kürbis, oparty na przygotowywanej do druku, ostatecznej już wersji, edycji krytycznej (1998). Łaciński tekst oryginału ukazał się cztery lata później. W tym stanie rzeczy ogłaszanie nowego tłumaczenia zrazu wydało się bezsensowne. Jednakże po bliższym przyjrzeniu się pracy B. Kürbis, uznano, że nie tylko warto, lecz wręcz potrzeba, aby Czytelnik mógł dotrzeć do innej wersji tłumaczenia. Jak bowiem fragmentaryczne przekłady K. Górskiego wydawały się za zbyt skłaniające się ku klasycznej łacinie na niekorzyść łaciny kościelnej (a tą wszak operowała Gertruda), tak przekład poznańskiej historyczki powstał

---

<sup>45</sup> Gertruda korzystała z Psalterza z Wulgaty dokonanego z Septuaginty, z nielicznymi wyjątkami, gdy wstawiała wersety zaczerpnięte z przekładu dokonanego *iuxta Hebraicum*, jak np. Ps 20,2. Łacińska wersja cytatów z psalterza jest najbardziej zgodna ze stosowanym do dziś (solesmeńskim) *Psalterzem monastycznym* (*Psautier latin-français du bréviaire monastique*, Paris-Tournai-Rome 1938 [reimpression 2003]). Wskazuje to więc na korzystanie przez Gertrudę z jakiejś tradycyjnej, benedyktyńskiej wersji psalterza. Być może ta wersja zawarta była po prostu w *Psalterzu Egberta*. W przekładzie korzystano z polskiego tłumaczenia *Psalterza* dokonanego przez ks. Jakuba Wujka (*Psalterz Dawidów* w przekładzie ks. Jakuba Wujka. Transkrypcja, słowo wstępne i komentarz ks. Janusz Frankowski. Warszawa 1993). W tekście przekładu zastosowano numerację z tej wersji psalterza (Wulgata według Septuaginty).

<sup>46</sup> Zob. fragmenty tego przekładu: *Modlitwy Gertrudy Mieszkówny* [wybór], „Cenobium” 9 (1996), 31-40; Gertruda Mieszkówna, *Modlitewniki* (wybór), „Ogród” 8 (2003) 1-2 (21-22), 39-53.

# Gertruda Mieszkańca i jej Manuskrypt

zupełnie bez liczenia się ze słownikiem łaciny kościelnej<sup>47</sup>.

W obecnym przekładzie zastosowano ponadto kilka innych rozwiązań, różniących go od wszystkich poprzednich tłumaczeń, tak całości *Modlitewnika* jak i jego fragmentów:

1. Do tłumaczenia dołączono łacińską wersję modłów Gertrudy, przygotowując ją na podstawie (obydwu) edycji krytycznych, przy czym zrezygnowano z oryginalnej ortografii tekstu, dokonując transkrypcji na dziś obowiązujące zasady ortografii łacińskiej. Chodziło o uprzyśpieszenie treści modlitw, odsyłając zainteresowanych ich ortografią do wydań krytycznych. Pozostawiono w tekście nieliczne znaki edytorskie, jak np. [s] (skrót od *si*), oznaczający zazwyczaj błąd w rękopisie, przy czym błędy istotniejsze zaznaczono w przypisie.
2. Z tych samych powodów – tzn. dla ukazania w miarę pełnego obrazu modlitw Gertrudy – dokończono psalmy – modlitwy stają się wtedy bardziej zrozumiałe. (Gertruda dodała do modlitw *incipity* psalmów, żeby je kończyć – gdy je czyta się bez zakończeń – brzmią niezrozumiale).
3. Skorzystano z pomysłu M. H. Malewicz i nadano tytuły modlitwom – większość z nich pochodzi od tej autorki.
4. Podzielono teksty nr 21, 71 (w edycji Malewicz\Kürbis) oraz kilka innych tekstów, na szereg osobnych modlitw, idąc w tym zasadniczo za propozycjami T. Michałowskiej. Czytając bowiem modlitwy Gertrudy w ich edycjach krytycznych odnosi się wrażenie, że w treści niektórych tekstów można śmiało wyróżnić kilka osobnych modlitw. Szczególnie widoczne jest to w tekście mającym w obydwu wydaniach nr 21, gdzie wyraźnie zmienia się osoba, do której modlitwa jest kierowana. Sugestię tę podzieliła T. Michałowska, która w swojej monografii pisze<sup>48</sup>, że po ponownej analizie zbioru, wspartej autopsją rękopisu koryguje przyjęty dotychczas podział modlitw, zwiększając ich ogólną liczbę.
5. Dokonano podziału modlitw na wersety, które ponadto ponumerowano – ułatwia to nie tylko „poruszanie się po tekście”, lecz także czyni, że bardziej konkretnie można powoływać się na określone sformułowania przy dokonywaniu analiz treści modlitw.
6. Przyjęto wreszcie rzymską numerację dla poszczególnych modlitw Gertrudy, pozostawiając cyfry arabskie na oznaczanie wersetów – w ten sposób uzyskano konsekwentny i precyzyjny sposób zapisu przywołań i cytatów.

---

<sup>47</sup> Wręcz denerwujące jest ciągle tłumaczenie *Redemptor* (Odkupiciel) jako „Zbawiciel” (*Salvator*) oraz wiele tym podobnych „rozwiązań translatorskich”. Szerzej na ten temat: A. Andrzejuk: *Gertruda Mieszkańca i jej Modlitewnik*, „Człowiek i teologia” 4 (2004), 27- 49.

# Gertruda Mieszkańca i jej Manuskrypt

## Zakończenie

Podsumowując zebrane informacje nietrudno zauważyć, że powstaniu *Modlitennika* Gertrudy towarzyszył świadomy zamił księżnej stworzenia własnego *Libellus precum*, z jasno określoną koncepcją teologiczną, ascetyczną i poniekąd też polityczną. Zamił ten jest wyraźnie czytelny w warstwie tekstowej i ikonograficznej środkowych składek (II i III) *folia Gertrudiana*. Znajdują się na nich cztery pierwsze miniatury, mające wyraźny „plan” ikonograficzny oraz pierwsza grupa modlitw, wyraźnie ten plan potwierdzająca. Składka ta bez wątpienia powstała w czasie rzymskiej misji Jaropelka-Piotra i wiodący udział w jej powstaniu musiała mieć – podobnie jak w zorganizowaniu poselstwa do Rzymu – księżna kijowska. Należy bowiem pamiętać – co było niezwykle na ówczesne czasy – że Grzegorz VII zaadresował swój list do obojga małżonków. Potwierdza to wiodącą rolę Gertrudy w tym politycznym przedsięwzięciu; analogiczną rolę musiała też odgrywać przy powstaniu *Modlitennika*.

Burzliwe koleje życia księżnej i zmieniająca się sytuacja, a co za tym idzie emocjonalna sytuacja autorki, a także – co nie jest bez znaczenia – postępujący rozwój jej własnego życia duchowego, powodowały zmianę „planów” *Modlitennika*. Mając okazję, Gertruda kopiuje do swego *Libellum* „uczone” teksty i modlitwy, być może także *Kalendarz* i *Prognostyki*. Wróciwszy do Kijowa niejako „upublicznia” swój *Modlitennik* czyniąc go podstawą modlitwy wspólnej. Cały ten czas – a także długo potem – modlitwy wpisywane są tą samą ręką; niezwykle osobiste prośby w intencji Jaropelka-Piotra wpisuje też ta sama osoba. Zmienia się niekiedy dukt, wielkość liter, kolor atramentu, różnie bywa ze starannością zapisów (raz bowiem teksty są bardzo staranne, innym znów razem pismo wydaje się nie nadążać za natłokiem myśli i uczuć), co zdaje się jednoznacznie wskazywać na księżną Izjasławową, jako autora i pisarza manuskryptu.

Gertruda występuje w modlitwach w pierwszej osobie (jednakże często cytowane wyrażenie: *ego Gertruda* w modlitwach nie występuje i jest skutkiem błędnego odczytanie przez W. Meysztowicza wyrazu *ergo* w modl. LVIII,1 (49 /54/<sup>49</sup>); faktem jest jednak, że Gertruda pisze o sobie, najczęściej np. tak: *ego indigna famula Tua Gertruda* - modl. CX,7 (95 /93/) lub podobnie - np. modl. CVIII,1; XVIII,16 (18 /18/; 93 /91/). W każdym razie, autor modlitw przemawia w nich w pierwszej osobie liczby pojedynczej, wymieniając przy tym swoje imię. W tej sytuacji nie trzeba nawet powoływać się na powszechnie przyjęte w metodologii historycznej zasady krytyki źródeł; wystarczy zdrowy rozsądek. Otóż nie dysponujemy świadectwem z epoki, podważającym wypowiedzi autora manuskryptu. W samym manuskrypcie nie znajdujemy jakichkolwiek nawet poszlak, mogących podważać prawdziwość jego autora. Skąpe dane historyczne (np. imię syna), zawarte w tekście, jednoznacznie wskazują na Gertrudę Izjasławową, jako na autora rękopisu.

---

<sup>48</sup> *Ego Gertruda*, 64.

<sup>49</sup> Podaję numerację za edycją M. H. Malewicz dodając /w nawiasie/ numer z wydania W. Meysztowicza.

# Gertruda Mieszówna i jej Manuskrypt

Co więcej, dysponujemy zewnętrznymi poszlakami, zdającymi się poświadczają, że księżna kijowska układała modlitwy. Oto jeszcze w XV w. przechowywano paliusz lub jakąś inną szatę liturgiczną, będącą darem Gertrudy dla katedry w Gnieźnie (możliwe, że uczynionym z okazji królewskiej koronacji Bolesława II w 1076 r.). Na szacie tej wyhaftowana była modlitwa:

*Dla modlitw św. Dymitra daj, Wszęchmogący [Boże], wiele lat służę Twójemu Izjasławowi, księciu Rusi, a także odpuszczenie grzechów i królestwo niebieskie. Amen. Niech się to stanie w Imię Twoje Panie<sup>50</sup>.*

Jeśli prawdą jest - co przypuszczają historycy<sup>51</sup> - że szata ta jest dziełem rąk księżnej, to modlitwa mogła być jej autorstwa. B. Kůrbis pisze, że modlitwy spisywał zaufany kapelan Księżnej. Ma być to ten sam poseł, o którym wspomina list papieża Grzegorza VII do pary książęcej. Uczona nie przytacza ponadto żadnych innych dowodów; nie zna nawet imienia owego kapelana. Zdaje się, że argument jest tylko taki: skoro księżna miała u swego boku jakiegoś duchownego - to na pewno on pisał dla niej modlitwy. Trudno jednak wyobrazić sobie owego kapłana piszącego takie strofy, jak te<sup>52</sup>:

Święta Maryjo, zawsze Dziewico,  
przez umiłowanie Syna Bożego, który Ciebie umiłował,  
aby Cię wynieść ponad chóry anielskie,  
wysłuchaj mnie i módl się za jedyne syna mojego, Piotra.

Święta Maryjo, wspieraj go i wstaw się za nim,  
aby Bóg go uwolnił i strzegł od wszelkiego zła,  
i od wszelkiego niebezpieczeństwa,  
i od wszelkich trudności i ucisków.

---

<sup>50</sup> A. Lewicki: *Napis na paliuszu z XI wieku*, „Kwartalnik Historyczny” 7 (1893), 447 - 448. Oto ten tekst: *Oracionibus sancti Demetrii concedas omnipotens multos anno servo tuo Izaslaw duci Russie ob remissionem peccaminum et Regni celestis Imperium amen. Fiat Domine in nomine tuo.*

<sup>51</sup> Na czele ze Stanisławem Kętrzyńskim.

<sup>52</sup> Modl. CI.



# Gertruda Mieszówna i jej Manuskrypt

Święta Maryjo, Panno nad pannami<sup>53</sup>, wspieraj go!

Święta Maryjo, Pani i Królowo całego świata, wspieraj [go]!

Święta Maryjo, nadziejo biednych, módl się za niego i wspieraj go,

Aż nadto smutnego i ogarniętego lękiem.

Święta Maryjo, najlaskawsza pociecho uciekających się do Ciebie,

wspieraj go i módl się za jego grzechy i zaniedbania.

Święta Maryjo, wysłuchaj, proszę, mnie biednej, uciekającej się do Ciebie,

aby mój jedyny syn odczuł Twą pomoc,

on, który ucieka się do Twojego wsparcia.

(...)

Dlatego uciekam się pod Twoją opiekę

i powierzam Tobie wiernej duszę i ciało jedynego syna mego, Piotra,

i wszystkie potrzeby duszy i ciała,

i wszystkie bóle i uciski serca jedynego syna mego, Piotra,

i całe jego życie, i koniec jego życia,

jak i to, co ma robić albo myśleć, albo mówić,

by laskawie był kierowany według woli Twego Syna.

(...)

Dla Twej czci i miłości niech udzieli mu

miej Tobie pokory i prawdziwej prawości

i niech raczy go osłaniać od zasadzek i pokus diabła,

---

<sup>53</sup>*Virgo virginum*. Tłumaczą zgodnie z tradycją wyznaczoną przez *Litanie Loretańską*.

# Gertruda Mieszkańca i jej Manuskrypt

i wszystkich nieprzyjaciół, widzialnych i niewidzialnych,  
i od wszelkiej nieczystości umysłu i ciała,  
i od wszelkiej zgody i upodobania w spełnianiu występków,  
i niech uczyni, aby Piotr, jedyny mój syn,  
był dołączony na koniec do tych,  
którzy, trwając w czystości, zasłużyli wiecznie radować się w uległości Tobie.

Wiem, Pani moja, że stał się bardzo niegodny towarzystwa świętych,  
którzy służą w wiekuistej ojczyźnie,  
ale nie tracę ufności.

Wszystko, czego chcesz, możesz uzyskać u Twojego Syna,  
który po to z Ciebie wziął ciało, by wybawić grzeszników i dać im życie wieczne.

Dlatego proszę Cię, by za Twą przyczyną, Piotr uzyskał przebaczenie,  
do którego nie wystarczą jego [własne] zasługi.

(...)

*Przez Pana [naszego Jezusa Chrystusa. Amen].*

Tezę o osobistym spisywaniu modlitw przez Gertrudę potwierdza także analiza paleograficzna pisma manuskryptu<sup>54</sup> Ponadto, warto przypomnieć, że we wczesnym średniowieczu spotykamy na terenie Niemiec kobiety nieźle władające piórem: w X w. była to mniszka Roswitha<sup>55</sup> z opactwa w Gandersheim. Wiek XII przynosi słynną św. Hildę z Bingen, autorkę nie tylko poezji, pieśni i mistycznych wizji, lecz także traktatów teologicznych. Nic nie stoi na przeszkodzie, aby uznać, że niewiastą piszącą własne teksty w XI w. była polska królowa, zwłaszcza, że tradycje i ambicje intelektualne jej ojca oraz rodziny ze strony matki są znane i uznane.

---

<sup>54</sup> Najlepsza i najpełniejsza – jak do tej pory – taka analiza wyszła spod pióra M. H. Malewicz (w cytowanym artykule). Składa się na nią, oprócz identyfikacji lektur i cytowań, także analiza słownictwa i gramatyki Gertrudy, charakterystyka ortografii, stylu oraz kompozycji tekstów.

<sup>55</sup> Nazywana też: Hrótsvit, Hrotsvitha, Hroswitha, pochodziła z Saksonii i żyła od ok. 935 r. do ok. 1000 r.

# Gertruda Mieszkańca i jej Manuskrypt

Inna sprawa to oryginalność tekstów Gertrudy. Wiadomo bowiem, że wiele z nich zostało po prostu skopiowanych, niektóre są przepisane z niewielkimi zmianami, inne zaś skompilowane na kanwie Liturgii Godzin. W tekstach modlitw wprost roi się od cytatów z psalmów i Nowego Testamentu. W kontekście tej kwestii pamiętać należy, że ludzi umiających pisać dzielono w średniowieczu na kilka kategorii, np. tak jak uczynił to, piszący w XIII w. św. Bonawentura. I tak więc ten, który przepisuje cudzy tekst nic od siebie nie dodając, jest kopistą, ten, który cudzy tekst przepisując skraca, jest „abrewiatorem”, ten który łącząc cudze teksty wytwarza coś nowego, jest kompilatorem, ten zaś, który przepisując dodaje coś od siebie, jest komentatorem, wreszcie ten, który pisze zupełnie nowy tekst, jest autorem (czy autorytetem). Gertruda jest zazwyczaj kompilatorem, gdyż to jest normalny i najwłaściwszy (po dziś dzień) sposób pracy autora modlitw. Doskonałość owej kompilacji jest miarą doskonałości tekstów modlitewnych. Warto dodać, że modlitwy układali najwięksi mistrzowie średniowiecza, np. Tomasz z Akwinu jest autorem liturgii na Boże Ciało. A zatem kompilacyjność modlitw nie stanowi ich wady i taki sposób pracy nie czyni z nich plagiatu (ani w antycznym, ani w dzisiejszym znaczeniu tego słowa), o ile oczywiście pisarz nie przypisuje sobie autorstwa cudzych tekstów<sup>56</sup>. T. Michałowska twierdzi, że gdy chodzi o indywidualizację modlitw, to *Modlitewnik* Gertrudy w okresie od IX do XI w. nie ma sobie podobnego. Źródła tej indywidualizacji upatruje w wewnętrznym doświadczeniu religijnym Gertrudy, dla której zastane teksty i formuły jedynie pośredniczą w wyznawaniu własnej wiary<sup>57</sup>.

Wydaje się zatem, że jest dość trudno odmówić Gertrudzie, księżnej Izjasławowej, autorstwa omawianego *Modlitewnika*. B. Kürbis należała do tych badaczy, którzy z dużą nieufnością i krytycyzmem podchodzili do omawianego manuskryptu. Tendencję tę w polskiej historiografii zapoczątkowała Z. Kozłowska-Budkowa. Oczywiście, postawa ta nie tylko zaowocowała ostrożnością badaczy, podejmujących problematykę *Modlitewnika*, lecz także przerwała milczenie nad tym ważnym dokumentem. Nad wątpliwościami tych historyków – najwybitniejszych w ostatnim półwieczu paleografów – nie można przejść obojętnie. Zwłaszcza, że do tej pory na temat tego niezwyklego dokumentu wypowiadali się osobno paleografowie, osobno historycy literatury, osobno historycy sztuki, osobno historycy teologii i historycy filozofii. Tymczasem tekst ten wymaga badań interdyscyplinarnych, dlatego stosowne wydaje się podjęcie skoordynowanych zespołowych badań nad całym manuskrytem Gertrudy, które mogłyby podjąć próbę wyjaśnienia przynajmniej niektórych pytań, jakie niesie ze sobą ten szacowny dokument naszej kultury.

---

<sup>56</sup> Cyt. za: W. Seńko: *Jak rozumieć filozofię średniowieczną*, wyd. 2, Kęty 2001, 56-57. Zob. też: J. Le Goff: *Inteligencja w wiekach średnich*, tł. E. Bąkowska, Warszawa 1964; J. Domański: *Tekst jako uobecnienie. Szkic z dziejów myśli o piśmie i książce*, Warszawa 1992; E. Potkowski: *Pisarz i jego dzieło w społeczeństwie średniowiecznym*, w: *Człowiek w społeczeństwie średniowiecznym*, red. R. Michałowski, Warszawa 1997, 265-279.

<sup>57</sup> *Ego Gertruda*, 80.